

## Dorobek COP-21 w Paryżu

Porozumienie paryskie z 2015 roku słusznie jest uważane za jedno z najistotniejszych osiągnięć światowych starań o ochronę klimatu. Po raz pierwszy w historii tych starań przyjęto, że nie tylko najbogatsi mają zredukować emisję dwutlenku węgla (która zresztą ma u nich tendencję spadkową), ale również ci ubożsi. W tym celu najbogatsi powinni udzielać stosownego wsparcia finansowego. Świadomość takiej konieczności wydaje się istnieć, ale – zamiast tego – media koncentrują się na sprawach mniejszej wagi, a mianowicie na dobrowolnych porozumieniach zmierzających lokalnie (w jakimś regionie lub w jakimś sektorze gospodarki) do obniżenia emisji. Można tymczasem mieć poważne wątpliwości, czy takie lokalne inicjatywy rzeczywiście przekładają się na ochronę klimatu, która wymaga obniżenia emisji globalnie, a nie tylko przeniesienia jej z jednego obszaru do innego, tak jak to dotąd bywało.

## The accomplishments of COP-21 in Paris

The 2015 Paris Agreement has been rightly acclaimed as one of the most important achievements as part of global climate protection efforts. For the first time it was acknowledged that carbon dioxide emissions reduced by the wealthiest were not enough to protect the climate. Emissions should be abated by all countries, also those which are economically worse off (and the wealthier ones should contribute financially). At present, awareness of the necessity of such an arrangement seems to be widespread. Despite this, the media focus on voluntary agreements aimed at reducing emissions that are undertaken locally (in a region or in an economic sector). It is doubtful, however, if such local actions lead to lower global emission rather than simply transferring it from one place to another, as it used to be until now.

COP-21, czyli dwudziesta pierwsza konferencja stron Konwencji Klimatycznej (*United Nations Framework Convention on Climate Change*), obradowała w Paryżu w 2015 roku. Zakończyła się podpisaniem porozumienia (*Paris Agreement*), które – po raz pierwszy od "Mandatu Berlińskiego" przyjętego w 1995 roku – przełamało niefortunny podział świata na kraje Aneksu I i resztę. Pierwsza grupa obejmuje około 40 państw, które według kryteriów ONZ z lat 1970. zostały uznane za najwyżej rozwinięte gospodarczo. Są wśród nich dziewiętnastowieczne mocarstwa kolonialne, odpowiedzialne za wiele zła doświadczonego przez społeczeństwa, którym powodziło się znacznie gorzej. Ale z drugiej strony emisja dwutlenku węgla w krajach Aneksu I stanowi obecnie małą część problemu i – co ważniejsze – nie rośnie. Rośnie natomiast, i to w zatrważającym tempie, emisja pochodząca z reszty świata (*Aura* 8/2011, 2 i 4/2015). Dlatego trzymanie się "Mandatu Berlińskiego", który przewidywał, że reszta świata nie będzie podejmowała zobowiązań do ograniczenia emisji, spowodowało wzrost światowej emisji dwutlenku węgla z około 25 mld ton w połowie lat

1990. do około 35 mld ton w 2015 roku. Lokalnie podejmowane ograniczenie emisji (np. w krajach Aneksu I) skutkowało jej drastycznym wzrostem gdzie indziej.

W Paryżu udało się skłonić "resztę świata" do uznania, że wszyscy powinni ograniczać emisję, a nie tylko ci, którzy już niewiele emitują, a ich emisja i tak spada. Owe zobowiązania, nazwane *Intended Nationally Determined Contributions* (INDC), albo *Nationally Determined Contributions* (NDC), są wysoce kontrowersyjne (*Aura* 3/2017), ale umożliwiają wreszcie zapoczątkowanie procesu stabilizacji emisji, a w perspektywie jej spadku.

Najdonioślejszym osiągnięciem Porozumienia jest więc przełamanie impasu spowodowanego "Mandatem Berlińskim". Po dwóch dekadach Protokołu z Kioto (*Aura* 12/2008), który bynajmniej nie przyczynił się do ochrony klimatu (bo nakłada ograniczenia tylko na kraje Aneksu I), dopiero teraz istnieje szansa na to, że globalna emisja zacznie spadać. Jest wprawdzie za późno, żeby całkiem powstrzymać zmiany klimatyczne, ale można chociaż zabiegać o to, aby były one mniej katastrofalne.

Następujące po COP-21 spotkania w Marrakeszu (COP-22) i w Bonn (COP-23) były poświęcone umocnieniu Porozumienia Paryskiego. Wiele osób i instytucji zainteresowanych ochroną klimatu ma nadzieję, że na kolejnych spotkaniach (w 2018 roku w Warszawie i później) uda się nakłonić największych emitentów – a zwłaszcza Chiny – do głębszych ograniczeń aniżeli to, co zostało już ogłoszone. Zadeklarowane dotychczas INDC nie wystarczają dla skutecznej ochrony klimatu. Stąd tak wielkie zainteresowanie mechanizmami, które miałyby doprowadzić do ich pogłębienia.

W dwa lata po podpisaniu Porozumienia Paryskiego, pod auspicjami Prezydenta Francji, szefa Banku Światowego i Sekretarza Generalnego ONZ, odbył się w grudniu 2017 "szczyt" w Paryżu (*One Planet Summit*), na którym ogłoszono kilkanaście inicjatyw mających na celu wsparcie dla INDC. Obejmują one między innymi:

1. Nakierowany na Afrykę i kraje sąsiadujące z Unią Europejską, plan Komisji Europejskiej wydatkowania 9 mld euro na inwestycje ograniczające emisję dwutlenku węgla (*EU External Investment Plan: climate-smart investments*).
2. Porozumienie podpisane przez ONZ z bankiem BNP Paribas (*Sustainable Finance Facilities*) w sprawie finansowania projektów zapewniających trwały rozwój.
3. Porozumienie kilkuset wielkich korporacji międzynarodowych odpowiedzialnych za emisję dwutlenku węgla (*Climate Action 100+*), w celu podejmowania projektów zmierzających do jej obniżki.
4. Porozumienie obszaru Karaibów (*The Caribbean Climate-Smart Coalition*) w celu stworzenia wzorcowego regionu rozwijającego się w sposób przyjazny dla klimatu ("*climate smart zone*").
5. Program przewidziany dla kobiet Sahelu, zmierzający do poprawy gospodarki rolnej i uczynienia jej zyskowniejszą (*UN Women*).

6. Innowacyjny (oparty o nowoczesne technologie informatyczne) program mobilizacji dobroczynności na rzecz wspomagania tych inicjatyw, które służą jednocześnie walce z głodem i ochronie klimatu (*UNITLIFE*).

7. Program ujawniania informacji finansowych związanych z ochroną klimatu (*Task Force on Climate-related Financial Disclosures, TCFD*); dobrowolne zobowiązanie kilkuset korporacji do publikowania danych na temat emisji dwutlenku węgla.

Inicjatywy tego typu stanowią szansę dla pogłębienia INDC. Póki co, przyjęte w Paryżu w 2015 roku zobowiązania krajów spoza Aneksu I do ograniczenia emisji są stosunkowo mało ambitne. Na przeszkodzie przyjęcia ambitniejszych zobowiązań stoją wysokie koszty ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Ci, którym zależy na ochronie klimatu spodziewają się, że atrakcyjne inicjatywy finansowe doprowadzą do pogłębienia INDC; rządy krajów mniej rozwiniętych gospodarczo zorientują się, że to, co wydawało się bardzo drogie, dzięki międzynarodowemu wsparciu, jest w rzeczywistości tańsze, a przy okazji służy poprawie dobrobytu obywateli.

Nie ulega wątpliwości, że pieniądze są warunkiem podjęcia skutecznej ochrony klimatu. Jednak inicjatyw zmierzających ku ich mobilizacji było już wiele. Nie przyniosły spodziewanego rezultatu, bo nie mogły go przynieść, skoro kraje spoza Aneksu I nie podejmowały zobowiązań do ograniczania emisji. Teraz – dzięki Porozumieniu Paryskiemu – mogą je podejmować. To bezprecedensowy przełom w światowej ochronie klimatu. Jest zastanawiające jak mało zwraca się na to uwagę. Na Szczycie Paryskim (*One Planet Summit*) uwaga dziennikarzy i polityków koncentrowała się na deklaracjach finansowych. Są one oczywiście ważne, ale ustępują doniosłości faktu, że – po raz pierwszy – społeczność międzynarodowa zaczęła przyglądać się emisji krajów spoza Aneksu I.